Rok II. Warszawa, dnia 25 marca 1925 r. Nr. 11/19.

GŁOS OFICERA REZERWY

TYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

Zjazd prezesów okręgów naszego Związku.

W dniu 22-go marca odbył się w Warszawie zjazd prezesów poszczególnych okręgów naszego Związku.

Reprezentowane były następujące okręgi: Warszawski (kol. Kismanowski i Dreszer), Krakowski (kol. Szromba), Lublin (kol. Stoch), Pomorze (kol. Czerwiński), Łódź (kol. Dienstl-Dąbrowa), Biała Podlaska (kol. Moździński). Usprawiedliwiły swą nieobecność okręgi: Poznański i Lwowski. Nie przybyły zaś zupełnie okręgi: Brzeski i Grodzieński.

Zebranie zagaił prezes Zarządu Centralnego, kol. Szurlej, wyjaśniając dokładnie cele i zadania zwołanego Zjazdu; praca naszego Związku ma polegać na ustaleniu jednej zasady organizacyjnej dla wszystkich okręgów; jasne skonkretyzowanie celów i zadań pracy, kształcenie siebie samych, praca nad przygotowaniem armji naszej, propagowanie myśli obrony państwa polskiego, scalanie trzech dawnych zaborów i łączność z armją i społeczeństwem — oto wytyczne dalszej pracy Związku oficerów rezerwy!

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

Ustalenie programu dalszej działalności, sprawa „Głosu oficera rezerwy“ i poparcie powyższego organu, sprawy finansowe, sprawozdanie z działalności komitetu budowy domu dla oficera rezerwy, oraz sposoby, dążące do nawiązania silnej łączności z armją i społeczeństwem.

Nad punktem pierwszym zebrania przyszłych zadań i celów Związku rozwinęła się ożywiona dyskusja, świadcząca dobitnie, iż wszyscy zdajemy sobie jasno sprawę z programu i wytycznych dalszej wspólnej pracy. Kol. Czerwiński zwrócił uwagę na konieczność opracowania szczegółowych instrukcji dla kół, które działają niezbyt sprężyście, wykazując mało energji i nie znają swych obowiązków i zadań, a także nie są one ściśle związane ze swą władzą przełożoną — okręgiem, na powyższe niedomagania winna być na przyszłość zwrócona baczna uwaga Zarządu Związku.

Kol. Stoch, w swym bardzo treściwym przemówieniu zwraca uwagę, aby tak koła jak i okręgi zajęły się głównie zadaniami ideowemi Związku, mniej zwracając uwagi na stronę gospodarczą, gdyż to rzecz zrozumiała, nie zainteresuje wszystkich członków Związku.

Należy dążyć do nawiązania ścisłego kontaktu z władzami wojskowemi oraz ze społeczeństwem i współdziałania z niemi w celach państwowych, ważną rolę odegrać może także Związek przez udzielanie i zbieranie wiadomości ważnych dla rządu, jak np. zagadnienia przemysłu i inne.

Następnie należy wywrzeć nacisk na rząd w kierunku przysposobienia rezerw, gdyż kwestja ta w porównaniu z państwami innemi jest u nas jeszcze niezbyt należycie zorganizowana (porównanie z Rosją sowiecką, gdzie młodzież od 16-go roku jest już przysposabiana wojskowo oraz prace w tym kierunku w Niemczech). Należy się więc starać o nadanie naszemu Związkowi charakteru pół-publicznego, co wywołać musi, z konieczności większe jego znaczenie i podniesie go moralnie.

Kol. Dienstl-Dąbrowa zwraca uwagę na obecne zniechęcenie oficera rezerwy do wojska wogóle, na skutek doznanych krzywd jakie spotkały go niezasłużenie zupełnie od państwa i społeczeństwa, krzywdę tym więcej niesłuszną, iż oficer rezerwy spełnił swój obowiązek względem Ojczyzny; a więc dążyć nam przedewszystkiem należy do zwalczania apatji i niechęci, żądać należy liczenia się władz wojskowych z korpusem oficerów rezerwowych, których liczba przekracza przeszło 60 tysięcy.

Ważną rolę odegrać tu może prasa, której zadaniem byłoby wyjaśnić dokładnie nasze cele i zadania wytyczne w dalszej pracy organizacyjnej.

Kol. Szromba, sądzi, że żądać od rządu spełnienia naszych postulatów będziemy mogli wówczas tylko, gdy sami przedstawiać będziemy z siebie poważną siłę, wówczas tylko możemy domagać się uznania nas za instytucję o charakterze pół-publicznym. Słusznym jest także pogląd, że uwaga Związku winna być skierowana na prace ideowe Związku, a nie tylko na stronę materjalną i udzielenie doraźnej pomocy członkom Związku. Należy zwrócić uwagę na zagadnienie przysposobienia rezerw, wejść w ścisły kontakt z władzami i tworzyć dobre szkolne hufce przy pomocy oficerów instrukcyjnych Pow. Komend Uzupełnień. Należy współdziałać więc z armją w podniesieniu kulturalnym podoficera zawodowego, uświadomić go i prowadzić dla niego wykłady, jak ma to miejsce obecnie w Krakowie, gdyż nasz Korpus podoficerski nie stoi jeszcze na wysokości zadania w porównaniu z Korpusami podoficerskiemi b. wojsk zaborczych.

Kol. Dreszer uważa, że winniśmy domagać się od rządu uznania nas za organizację pół-oficjalną, musimy bowiem mieć poparcie wyższych czynników wojskowych, powinniśmy mieć prawo dawania także i swej opinji w sprawach ściśle nas obchodzących.

Następnie winna być zwrócona uwaga na organizację kół, gdyż na nich tylko budować można naszą przyszłość, winniśmy udzielać kołom dokładnych instrukcji, co do ich pracy i zadań, instrukcji, jak mają uczyć swych członków, wyjaśniać co robi, jak działa i pracuje nasza armja; zadaniem także kół byłoby i uczenie wojska, które ma słabe bardzo pojęcie o życiu praktycznem, wie bardzo mało o rozwoju społeczeństwa i o jego życiu i przejawach, dalej koła winny rozwijać życie sportowe i towarzyskie, co stanowić będzie bardzo ważny czynnik w wzajemnem zbliżeniu i poznaniu się członków naszych.

Należy nakoniec postawić kwestję przysposobienia rezerw na należytym stanowisku, gdyż dotychczas sprawa ta jest jeszcze w zarodku.

Kol. Stoch uważa, iż poszczególne Dowództwa Okręgów Korpusowych powinny wyznaczyć stałego łącznika dla załatwienia wszystkich postulatów okręgowych zarządów Związku.

Kol. Szubert porusza sprawę konieczności utworzenia sądów honorowych wojskowych dla oficerów rezerwy i wpłynięcia na czynniki wojskowe, aby oficerowie rezerwy wykluczeni ze Związku nie byli przyjmowani z powrotem do armji czynnej.

Zamykając dyskusję nad powyższym punktem porządku dziennego prezes Szurlej stwierdza, iż ogólnie panuje jednolitość poglądów poszczególnych okręgów na cele i zadania naszego Związku. Musimy być więc silni, aby potem żądać uznania nas za organizację, z którą muszą się liczyć tak władze wojskowe jak i rządowe, musimy także być bardzo ostrożni w wszelkich sprawach politycznych, być apolityczni, stać ponad partjami, a myślą przewodnią naszą winien być jedyny cel: wzmocnienie potęgi państwa polskiego!

Na zasadzie wszystkich powyższych przemówień Zarząd Centralny opracuje memorjał, który będzie przedłożony naszym czynnikom państwowym.

W sprawie komitetu budowy domu dla oficera rezerwy, prezes Szurlej zdał krótkie sprawozdanie, uważając sprawę szerszego wypowiadania się w tej kwestji jeszcze za zbyt przedwczesną, w każdym razie zrobiono już dużo i są widoki że komitet spełni swe zadanie należycie.

W sprawie nadsyłania składek z okręgów na potrzeby Centrali uchwalono jednogłośnie takowe z okręgów nadsyłać od dnia 1 stycznia r. b. w rozmiarze 25 proc. od ogólnej sumy płacących członków.

Następnie prezes Szurlej referował sprawę przejęcia „Głosu oficera rezerwy", projekt ten spotkał się z ogólnym uznaniem, okręgi obiecały popierać powyższy organ, który będzie łącznikiem związkowym.

Następnie zabierali głos w wolnych wnioskach kol. Szromba (sprawa wydzielenia Górnego Śląska z okręgu krakowskiego), kol. Kismanowski (w sprawie zorganizowania zlikwidowanych kół Związku na kresach, oraz w sprawach wojskowych), kol. Moździński (w sprawie przekazania kół w Białej i Siedlcach — okręgowi brzeskiemu), kol. Szromba (w sprawie zwrotu sum z Centralnego Funduszu Pożyczkowego), kol. Świnarski (udziały w hurtowniach warszawskich).

Poruszano także sprawę ustalenia znaczka dla Związku oficerów rezerwy i przyjęto wniosek kol. Dienstl-Dąbrowy, aby ogłosić w tym celu specjalny konkurs.

Jednocześnie postanowiono ustalić wzór legitymacji członkowskich, deklaracji, pieczęci — jednakowego wzoru dla wszystkich okręgów.

Zebranie zakończono o godz. 4-ej pp., postanawiając urządzać stale podobne Zjazdy, tak prezesów jak i okręgowe.

Zaznaczyć jeszcze należy że po raz pierwszy brał udział w Zjeździe okręg krakowski, w osobie swego prezesa kpt. rez. Dr. Szromby, który to okręg przyłączył się do naszego Związku na mocy uchwały swego walnego zebrania.

Zjazd prezesów posiada dla nas wszystkich ważne znaczenie, pokazał on dobitnie, że we wszystkich okręgach panuje zrozumienie zupełne i zgodne poglądy, co do zadań i celów wytycznych naszej dalszej wspólnej pracy, wprowadzenie zaś w życie wszystkich uchwalonych na Zjeździe wniosków i postulatów musi bezwątpienia wydać dodatnie rezultaty, w co wątpić nie należy.

Kismanowski, por. rez.

Kilka słów o nowej ustawie poborowej.

Przyjęta i uchwalona obecnie nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw 61 z lipca 1924 r.) jest pierwszą polską ustawą poborową.

Zasadnicze cechy powyższej ustawy to powszechność służby wojskowej, system kadrowy i tworzenie rezerw.

Powszechność obowiązku służby wojskowej wynika z konieczności zmienionych obecnie warunków powojennych, gdzie do obrony granic potrzeba wysiłku całego narodu, bowiem czasy gdy tylko same armje pokojowe prowadziły wojnę minęły już bezpowrotnie, dziś każde państwo musi być zawsze przygotowane do walki i z tej racji konieczność należytego przygotowania wojskowego całego narodu jest dziś rzeczą nieodzowną.

Drugą cechą nowej ustawy, to system kadrowy, system wynikający z potrzeby długiego szkolenia żołnierza, poza koniecznością utrzymywania znacznej armji stałej pod bronią.

Trzecią cechą ustawy to służba w rezerwie, tej siły zbrojnej w stanie spoczynku, która zawsze

musi być należycie przygotowana na wypadek koniecznej potrzeby. Ustawa przewiduje służbę w rezerwie do ukończenia czterdziestego roku życia przyczem w okresie służby w rezerwie, dla utrzymania aktualności rezerw, każdy obywatel jest obowiązany do odbycia czterech ćwiczeń.

Ustawa dalej przewiduje dużo ulg i przeto nie obciąża zbytnio swych obywateli. Z odroczeń służby wojskowej korzystają jedyni żywiciele rodzin, młodzież szkolna, terminatorzy rzemieślniczy, właściciele gospodarstw. Osoby z cenzusem (maturą) mają służbę skróconą do osiemnastu miesięcy, jedyni żywiciele rodzin w pewnych wywypadkach służą tylko pięć miesięcy, nakoniec, dwuletnia w zasadzie służba trwa właściwie tylko 18 miesięcy.

Jak widzimy więc z powyższego, nowa ustawa poborowa nie jest zbyt uciążliwą dla swych obywateli i przeniknięta jest duchem liberalizmu.

Obecna ustawa poborowa o powszechnym obowiązku służby wojskowej zmieniła całkowicie dotychczasowy system, w kierunku przekazania wszelkich prac związanych z wcieleniem do szeregów poborowych — władzom administracyjnym.

Wyjątek uczyniono jedynie dla spraw poborowych, których załatwienie pozostawiono nadal poszczególnym Powiatowym Komendom Uzupełnień. Urzędy administracyjne zostały obciążone w ten sposób nowym zakresem działania, do których obecnie należeć będzie: powoływanie roczników poborowych oraz wszystkie inne prace związane z odroczeniem służby (zmiana roku urodzenia, zmiana imion rodziców i t. p. sprawy).

Na mocy porozumienia władz wojskowych z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych zostali przydzieleni do władz administracyjnych oficerowie ewidencyjni, którzy teraz pod nadzorem władz cywilnych, prowadzić będą czynności związane z ustawą poborową.

Wraz z powyższymi oficerami przeszedł na etat władz cywilnych cały personel pomocniczy tych oficerów.

Przekazanie więc spraw związanych z powszechnym obowiązkiem służby wojskowej władzy cywilnej, administracyjnej, odciąży pracę Powiatowym Komendom Uzupełnień, tak bardzo ostatnio przeciążonym pracą.

Mimochodem stwierdzić też trzeba, że i stosunki w P. K. U. stale zmieniają się na lepsze; już samo wnętrze lokalu, w którym mieszczą się obecnie biura Powiatowej Komendy Uzupełnień na Pradze jest o wiele sympatyczniejsze od dawnego brudnego lokalu przy ulicy Przejazd. Biura mieszczą się w wysokich i widnych pokojach a urzędowanie odbywa się dość sprawnie, dzięki obecnemu personelowi składającemu się przeważnie z młodzieży inteligentnej wcielonej do wojska. To też ostatnio, mimo dużej pracy, skargi na P. K. U. stają się coraz rzadsze, co stwierdzić należy z uznaniem.

W roku bieżącym odbędzie się jak wiadomo pobór rocznika 1904-go roku oraz ćwiczenia wojskowe szeregowych rocznika 1899 i 1900.

Odroczenia udzielane będą: uczniom do lat 23 oraz studentom do lat 26, dalej synom właścicieli gospodarstw rolnych, terminatorom do lat 22 oraz jedynym żywicielom rodzin.

Pobór ten rozpocznie się w każdym powiecie

Zjazd Dowborczyków w Warszawie.



Po nabożeństwie w katedrze. W środku gen. Józef Dowbór-Muśnicki, gen. Konarzewski i gen. Wroczyński.

(a także w Warszawie) najwcześniej w dniu 1 maja a ukończy się najpóźniej dnia 30 czerwca. Termin, w którym poborowi z poszczególnych powiatów i gmin obowiązani będą stawić się przed komisją poborową, określony będzie przez właściwe władze administracyjne w drodze oficjalnych ogłoszeń. Sprawy poborowe będą załatwiane na przyszłość w Warszawie w sposób następujący:

Rządcy domów przedstawiają magistratowi wyciągi tak o poborowych jak i o wszystkich mężczyznach, którzy ukończyli w danym roku lat osiemnaście; z powyższych wyciągów magistrat sporządza spisy w porządku alfabetycznym według komisarjatów policyjnych, przyjmując jednocześnie wszystkie reklamacje od zainteresowanych. Po sprawdzeniu spisów, magistrat przekazuje je komisarjatowi rządu, który już układa ostateczne listy poborowe według skorowidzów.

Pobór rocznika odbywać się będzie w maju i czerwcu na podstawie specjalnych ogłoszeń wyszczególniających dokładnie dni zgłoszenia. Komisje poborowe, w skład których wchodzić będą: przedstawiciel Komisarjatu rządu, Komendant P. K. U., przedstawiciel rady miejskiej i lekarz, przekażą powołanych rekrutów odnośnej Powiatowej Komendzie Uzupełnień, która ze swej strony ustali przydział poborowych. Od orzeczenia Komisji poborowej rekrutowi nie przysługuje prawo odwołania.

Wracając jeszcze do działalności Powiatowych Komend Uzupełnień, należy też kilka słów skierować pod adresem oficerów rezerwy. Tak w rozmowach z szefem poboru DOK. Nr. I jak i z referentami poszczególnych P. K. U. w Warszawie, stwierdziłem naocznie że znaczna część naszych kolegów nie spełniła dotąd ciążących na nich formalności i obowiązków wojskowych. Wielu z naszych kolegów, zmieniając swe miejsca zamieszkania, nie melduje o nowym adresie swym P. K. U., co przecież jest koniecznym i nieodzownym warunkiem oficera rezerwy; brak tej tak koniecznej formalności odbić się może bardzo ujemnie w razie konieczności powołania pod broń tychże oficerów a także w razie ćwiczeń wojskowych i t. p. wypadkach. Jak wiemy z praktyki dość znaczna ilość oficerów rezerwy (przeszło 2 tysiące) nie raczyła dotąd zgłosić się do P. K. U. po odbiór książeczek stanu służby oficerskiej, zatrzymując przy sobie zupełnie nieprawnie tymczasowe karty zwolnienia z pułków.

Nakoniec sprawą bardzo ważną jest także nieotrzymanie dotąd (wyłącznie z własnej winy) przez licznych oficerów rezerwy — kart mobilizacyjnych ze swych oddziałów macierzystych, które jak wiemy służą jednocześnie jako dokument podróży w razie powołania. Wskutek braku adresu odnośne P. K. U. nie są w stanie doręczyć takowych poszczególnym naszym kolegom i wiele kart mobilizacyjnych spoczywa dotąd z konieczności w biurkach instytucji wojskowych. Znane są także wypadki że oficerowie rezerwy otrzymali nowe przydziały w rezerwie do nowych pułków i formacji, a mimo to nie zgłaszają się wcale do P. K. U. celem zamiany starych kart na nowe.

Wszystkie podane tu powyżej fakty nie powinny mieć nadal miejsca tak w interesie państwa jak i samego korpusu oficerów rezerwowych.

Kismanowski por. rez.

F. I. D. A. C.

Federacja byłych wojskowych (Kombatantów) armji sprzymierzonych (Federation Interalliee des Anciens Combattants) powstała 28 listopada 1920 r. w Paryżu.

Inicjatorami byli: poseł Charles Bertrand — prezes narodowego związku byłych kombatantów w Francji,

pułk. Crosfield — wiceprezes Legji Brytyjskiej (Britisch Legion),

pułk. Cabot-Ward — delegat Legji amerykańskiej,

oraz mjr. A. W. Kipling — Komandor Legji amerykańskiej dla Europy.

Celem i zadaniem byłych kombatantów było utrwalenie pokoju przez zrzeszone wszystkie państwa europejskie, zjednoczenie w jedną wielką Federację związków, które w przyszłości mogłyby się przeciwstawić brutalnemu militaryzmowi pruskiemu.

Na kongresie w dniu 1 września 1923 r. w Brukseli została i Polska przyjęta w poczet członków „Fidaku“.

Następny wielki zjazd odbył się w Londynie (14 września 1924 r.) gdzie już państwo nasze było reprezentowane przez delegatów wszystkich związków b. wojskowych w Polsce (patrz Nr. 3 „Głosu“ z dn. 29 listopada r. z.).



NASZA MARYNARKA. W porcie puckmi

Prezesem polskich delegacji na kongres byłych kombatantów (Fidaku) jest obecnie, wybrany na zjeździe w Londynie, pułk. rez. dr. Bernard Śliwiński — obecny prezydent Bydgoszczy, wiceprezes Gen. Zarządu Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej, a dawniejszy prezydent policji w Poznaniu.

Stałe posiedzenia Zarządu Generalnego Fidaku odbywają się w Paryżu (96 rue de l'Université), skąd komunikaty i sprawozdania są perjodycznie rozsyłane wszystkim związkom zrzeszonym.

Obecnie podajemy garść szczegółów z działalności polskich przedstawicieli kombatantów w Paryżu.

W dziewiątą rocznicę pamiętnej bitwy pod Arras, gdzie padło dużo naszych żołnierzy, będących w mundurach bratniej armji francuskiej, polscy kombatanci zajęli się urządzeniem uroczystego nabożeństwa w kościele paryskim Assomption.

W nabożeństwie uczestniczyli: przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, kilku generałów francuskich, arcybiskup Paryża, przedstawiciele państw oraz członkowie naszej ambasady z ambasadorem Chłapowskim na czele. Licznie reprezentowane było Gniazdo Sokoła paryskiego, które przybyło wraz z sztandarem.

Nastrój panujący podczas tej smutnej uroczystości świadczy wymownie o stałej pamięci dla poległych bohaterów polskich.

Kombatanci polscy przystąpili także do specjalnej organizacji francuskiej „La Flamme du Souvenir", organizacji mającej za zadanie pełnienie kolejno straży honorowej przy grobie Nieznanego Żołnierza, około którego płonie wieczny ogień.

Polska straż honorowa odbyła się bardzo uroczyście, uczestniczyli prócz kombatantów polskich, także delegacje Sokoła paryskiego, oraz szkółka św. Kazimierza; delegacje polskie były ze sztandarami. Prócz tego zgromadziła się liczna kolonja polska, członkowie ambasady i kilku oficerów polskich.

Z ostatniego kwartalnego posiedzenia zarządu „Fidacu" w Paryżu podamy sprawozdanie oddzielnie.

Kismanowski por. rez.



NASZA MARYNARKA. Monitory patrolują Pinę.

List do kraju.

O, droga Matko! Gdybyś wiedziała jak to tęskno na morzu, gdy się nie widzi tych łąk kwiecistych, gdy się nie słyszy szumu dębów naszych, ani szemrania strumyka górskiego, tylko to straszne, sine morze, morze bez granic, morze, które czeka z chciwością na ciebie ze swą tajemniczością głębin; a huczy ono, huczy potężnie, złości się i pieni, to znów faluje majestatycznie, wypogadzając swe lica.

Wieczorem gdy księżyc świeci, chwila taka uroczysta, taka poważna. Morze prawie zupełnie uspokojone, marzy i wsłuchuje się w daleki śpiew syreny.

Matko! kiedy nadejdzie ta chwila, gdy znowu pod starym dębem usiądę i będę słuchał szmeru liści, które mi opowiedzą o minionym czasie mej nieobecności, gdyż morze nigdy wyglądem swym gór naszych nie zastąpi.

Do mej Ojczyzny wszystko mnie pociąga. O, Polsko! kiedyż Cię zobaczę. Uchodziłem przygnębiony i smutny, a teraz, czekam na Ciebie wolną, wolny syn Ojczyzny, który Ci wszystko ofiaruje, który Cię kocha bez granic, który gotów jest poświęcić wszystko, byle Ciebie zobaczyć wolną, piękną i cichą, gdzie bracia się kochają, gdzie niema katorg ni więzień, tylko szczęście, szczęście wiekuiste. O, Polsko! witamy Cię, Synowie — tułacze!...

A Tobie, Królowo korony Polskiej, składamy hołd i prosimy Cię w pokorze: O, Matko! bądź naszą opiekunką, prowadź nas w bój, pomagaj w nieszczęściu.

Matko! Co u was nowego? Czy śniegi pokryły już Giewont? Czy Wisła zamarzła? A, powiedz, proszę, kiedyż do was bociany przylecą, a może one tędy lecieć będą, to Ci pozdrowienia zaniosą i znowu nad nowym dworkiem na kole Piasta gniazdo swoje uwiją.

O, Matko! brakuje tu tych wieczorów sierpniowych, kiedy wyszedłszy nad stawy, wsłuchiwałem się w żab rozmowę, a miesiąc rzucał srebrzyste promienie w lustro-wodzie, sitowie cicho szeleściło, a żaby wciąż gderały, obmyślając obronę przed bocianami, Ach! Kiedyż! kiedyż nadejdzie ten czas, gdy wsłuchując się w szum jodeł starych, zacznę czytać „Pana Tadeusza"...

. . . . . . Ten tylko się dowie
Kto Cię stracił —
Dziś piękność Twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po Tobie.

D. R.

„Legjonista" Nr. 9 Odessa, dn. 2 lutego 1919 r.

Uroczysty obchód
chrztu bojowego 1-go Legjonu Polskiego pod Pakosławiem.

Dnia 20 maja 1918 r. uroczysty obchód rocznicy chrztu bojowego I-go Legjonu Polskiego rozpoczął się od mszy polowej w Bobrujsku na placu b. Koszar Kutaiskich, odprawionej przez Generalnego Dziekana Korpusu, ks. J. Paykerta.

Po Mszy św. na kazalnicę wszedł Dziekan 2-ej Dywizji ks. Eug. Kapusta i wziąwszy, jako hasło zdanie, Z. Krasińskiego: „Kto żyć umie (i umrzeć potrafi) ten nigdy nie umiera!“ — temi słowy przemówił:

Po upadku Polski, gdy jedni dyplomacją chcieli ją dźwignąć, a inni — wewnętrzną i gospodarczą wzmożoną pracą — to jeszcze inni bagnetem, szablą i karabinem lepszą dolę narodu wywalczyć pragnęli... były powstania... były Legjony... za oceanem wreszcie o wolność walczono, gdy o Polskę już nie można było. I takich ludzi nigdy u nas nie zabrakło.

To też gdy wojna obecna potężnem echem armatnich strzałów rozbrzmiała po Polsce, porwały się co gorętsze serca do walki z wrogami.

Porwali się w Galicji, — by bić moskali, porwali się u nas — powstał I-szy Legjon Polski.

Dwie rzeczy zasadnicze zostawił nam ten Legjon w spuściźnie: Pierwsza — to idea, chęć, dążenie do skupienia wszystkich polaków, rozsianych po rosyjskiej armji — pod Polskie sztandary. A drugi spadek— to męstwo, jakim się Legjon zawsze odznaczał. Dziś trzecia rocznica bitwy pod Pakosławiem. To pierwsza bitwa — chrzest bojowy; wróg był przemożny, ale zapał zwyciężył.

A choć dużo ich legło, to jednak nie zginęli — żyją w nas i w naszej pamięci, bo kto żyć i umrzeć potrafi, ten nigdy nie umiera.

Cześć im! To bohaterzy!

A wy, którzyście żywi zostali, pamiętajcież, że Bóg zachował was przy życiu, nie dlatego, by ze zwieszoną głową i opuszczonemi rękoma o przeszłych chwalebnych czynach dumać, ale by ten czyn odrodzić... nie bawić się i bezczynnie siedzieć, ale pracować i ćwiczyć się i hartować swe siły do nowych zapasów — bo o najświętszą bodaj z doczesnych rzeczy — o wolność walczymy.

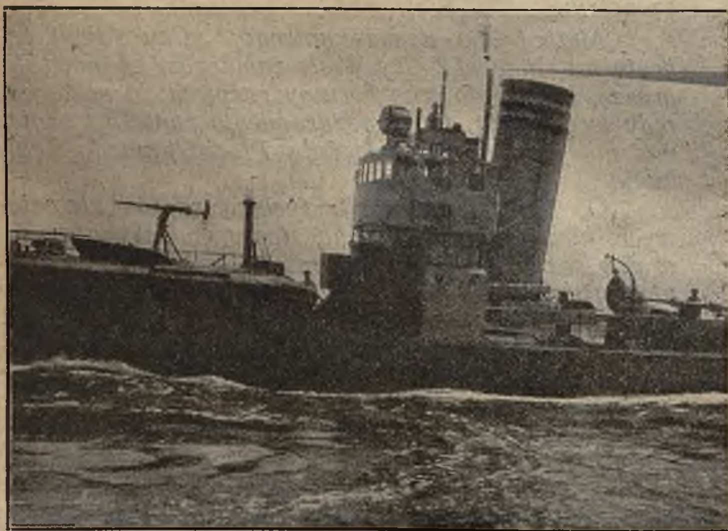
...Ducha wolności nikt nie zagrzebie,
...chyba on sam siebie.

Po przemówieniu chwilę zapanowało milczenie, każdy niemal rozważał usłyszane tylko co słowa, aż rozległa się komenda:

— „Do defilady! linjowi na miejsca!“. Złamały się szyki, by wnet stanąć w innym porządku. — Znów komenda: — „Defilada plutonami od prawego!“ przy dźwiękach marsza ruszyli „starzy legjoniści“ dziś rozrzuceni po różnych oddziałach Korpusu, — więc w pierwszym plutonie strzelcy z wszystkich 12 pułków korpusu, i z pułku rezerwowego, w drugim — artylerzyści i inżynierja — w trzecim ułani, straż polowa, konni wywiadowcy. Prowadził ten hufiec pułkownik Rządkowski, a poszczególne plutony: pierwszy — kapitan Wecki, drugi — porucznik Piechurski i trzeci — porucznik Jelski.

Przeszli ceremonjalnym marszem przed przyjmującym defiladę Pomocnikiem Dowódcy Korpusu, generałem-porucznikiem Karnickim, poczem uszykowali się na lewem skrzydle przyjmującego defiladę, a znów przed nimi przeszły późniejsze formacje, oddziały konsystujące w Bobrujsku z baterją artylerji na końcu.

Z defilady bezpośrednio udali się „starzy legjoniści“ do klubu Załogi, gdzie na pogawędce, dawnych śpiewach i odświeżaniu wspomnień mile spędzono czas w oczekiwaniu obiadu. Na obiad podano tradycyjną „grochówkę z konserwami“, którą dawniej tak często jadano w okopach. Po obiedzie pierwszy przemówił podporucznik Raczkiewicz, podkreślając w imieniu dawnego Związku Wojskowych Polaków znaczenie zjednoczenia Po-



POLSKA FLOTA Torpedowiec Kujawiak.

HEJ! CÓŻ MI ŻYCIE BEZ WOJNY.

Hej! cóż mi życie bez wojny —
Bez pieszczot z dolą jej zmienną!
Nie dla nas żywot spokojny
Z troską codzienną.

— Bitwy — spoczynki, krew — wino,
Miłość płomienna, choć płocha —
Śmierć nie chce — całuj dziewczyno,
Strzelec cię kocha.

Wojna nam dusze umaja,
Choć serca kula nie minie —
Żołnierz się wojną upaja
— Szczęśliwy zginie.

Tadeusz Jasik.

(„Legjonista“ Nr. 12. Odessa, 2-go marca 1919 r.)

laków pod jednym sztandarem, że był to cel do którego różnemi drogami dążył I Legjon i I Zjazd Wojskowych Polaków.

Po nim zabrał głos pułkownik Rządkowski, charakteryzując I Legjon, jako garstkę dzieci niemal, którzy dowiedli światu, że prawdziwe męstwo i zapał zwycięża nieraz technikę. Potwierdził to w rozkazie dowódca Grenadjerskiego Korpusu, generał Mrozowski, żegnając 739 drużynę (tak zwano wówczas w wojsku rosyjskiem Polski Legjon) jako bojową jednostkę, która nigdy nie oddała wrogowi pozycji. To było trzy lata temu, a teraz dawny Legjon stanowi maleńką już cegiełkę; niknącą w całej budowie Korpusu. Baczyć należy, aby ta cegiełka ściśle przystała do całej budowy Polskich Sił zbrojnych. Dowódca załogi podpułkownik Jaźwiński przemówił krótko, wznosząc okrzyk na cześć legjonistów. — Następnie przemawiał Inspektor artylerji pułkownik Malewicz, generał służby zdrowia Malewski i dr. Załuska.

Zakończył ułan Lechowski bardzo ładnie przemawiając i wznosząc okrzyk na cześć dowództwa i żołnierzy Korpusu. Po przemówieniu p. Lechowskiego obecni odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej. Następnie wzniesiono okrzyk na cześć Piłsudskiego i dawnych oficerów Legjonu. Śpiew dawnych piosenek przez obecnych zakończył to o bardzo sympatycznym nastroju zebranie.

„Żołnierz Polski“ Nr. 50. Twierdza Bobrujsk.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Nowy Sącz.

Dnia 21.III.25 r. w Kasynie Oficerskiem 1 p. Strzelców Podhalańskich odbyło się drugie zebranie oficerów rezerwy tut. okręgu. Z liczby około 200 rezerwowych oficerów rozsianych na terenie P. K. U. Nowy Sącz, przybyło z powodu różnych przeszkód tylko 37.

Zebranie zagaił ppułk. rez. Bogucki. Po zamknięciu ożywionej dyskusji jaka się wywiązała nad § 6-tym i 3-cim statutu, na wniosek kpt. rez. Soboty uchwalono 30 głosami przeciw 7 przyjąć statut „Związku“. Poczem ppułk. Bogucki zwrócił się w ciepłych słowach do zebranych, by ci wpływem swoim starali się pozyskać dla Koła również i nieobecnych na zebraniu kolegów, celem zjednoczenia się i wspólnej pracy dla jednego celu.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: ppułk. rez. Bogucki, zastępca: major. rez. Śliwa. Wydziałowi: kpt. rez. Ligęza-Przychocki, kpt. rez. Sobota, kpt. rez. dr. Flis, por. rez. dr. Pers, kpt. rez. Pęksa. Zastępcy: kpt. rez. dr. Zieliński, kpt. rez. Hibl, por. rez. Wrębski. Komisja rewizyjna: kpt. rez. Hanus, por. rez. Gutowski, ppor. rez. Wysocki.

Tak więc nareszcie powstała nasza pierwsza placówka, na kresach południowych w grodzie podhalańskim, nad modrą wstęgą Dunajca.

L. H.

Królewska Huta.

W nadesłanej nam „Polonji“ z dn. 21 b. m. czytamy:

Dnia 18 b. m. odbyło się w Hotelu Polskim w Król. Hucie walne zebranie Koła Miejscowego Związku Oficerów Rezerwy. Po złożeniu sprawozdania z czynności zarządu przez sekretarza por. rez. Sadkowskiego i udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

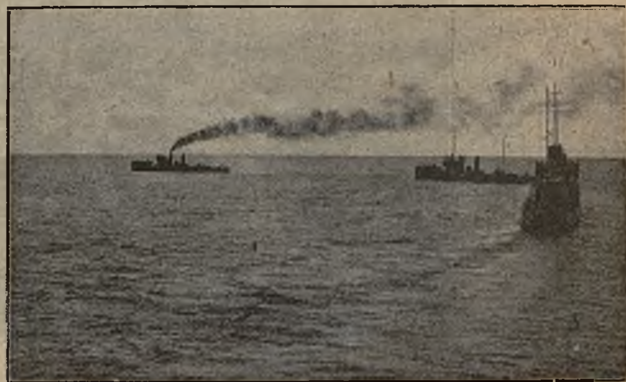
W skład nowego zarządu weszli: major rez. dr. Tempka Władysław jako prezes, kapitan rez. Lichtenberg Jan, por. rez. Borzyn Bolesław jako zastępcy prezesa, por. rez. Sadkowski Kazimierz jako sekretarz i ks. kapelan Krzeska, jako skarbnik. (Trzej ostatnio wymienieni zasiadali już w poprzednim zarządzie).

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kpt. lekarz dr. Nowak Ignacy, por. rez. Winiewski Czesław i por. rez. Sieradzon Stefan.

Po dokonanym wyborze zarządu zabrał głos nowo wybrany prezes p. mjr. rez. dr. Tempka. Dziękując za dotychczasową wydatną pracę staremu zarządowi i wszystkim członkom, którzy przyczynili się do rozwoju Koła nadmienił, że nowo wybrany zarząd dalej kontynuować będzie rozpoczęte prace dla osiągnięcia szczytnych celów jakie obrał sobie Związek Oficerów Rezerwy.

Atrakcją walnego zebrania był referat delegata Dowództwa Garnizonu p. por. Niedziałkowskiego o kadrach instruktorskich przysposobienia rezerw. Treściwy i rzeczowy referat skupił uwagę wszystkich obecnych.

W zebraniu brał udział również członek redakcji „Głosu Oficera Rezerwy“. wychodzącego w Warszawie, p. por. rez. Jastrzębiec-Szczęsny. W swojem przemówieniu oznajmił zebranym, że Warszawa nie zapomina o oficerach rezerwy, zamieszkałych na Górnym Śląsku, że zwróciła już swe oczy w stronę Górnego Śląska i pragnie bliższy z nimi nawiązać kontakt dla wspólnej pracy, dla wspólnej idei i dla wspólnych celów.



POLSKA FLOTA. Ćwiczenia floty

Na zebraniu postanowiono przystąpić do nowo powstałego w Królewskiej Hucie „Zespołu Stowarzyszeń Polskich".

Prezes p. major dr. Tempka w swem końcowem przemówieniu apelował do zebranych oficerów rezerwy, by wzięli gremjalny udział w uroczystości 3-go Maja, o ile możności w mundurach.

Ostrów Łomżyński.

Zarząd Okręgu Warszawskiego przystąpił do zorganizowania Koła w Ostrowiu Łomżyńskim. Organizacją powyższej naszej nowej placówki zajął się kpt. rez. kol. Włodzimierz Gadomski.

W dniu 8 b. m. odbyło się tamże pierwsze organizacyjne zebranie oficerów rezerwy.

Wydatną pomoc w utworzeniu Koła okazał nam, dowódca 71 p. piechoty p. ppłk. Ocetkiewicz, któremu też składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Chwilowy adres Koła: kpt. rez. W. Gadomski, Kolejowa Nr. 22.

Równe.

Wobec likwidacji naszego oddziału w Łucku, Koło Rówieńskie Związku w Równem zostało przyłączone do Okręgu Brzeskiego w Brześciu n. Bugiem.

Z życia pokrewnych organizacji.

Zjazd Związku Strzeleckiego.

W dniu 8 b. m. w sali Rady Miejskiej rozpoczął obrady IV zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego. Zjazd zagaił prezes Zarządu Gł. dr. K. Dłuski, powołując do prezydjum honorowego: tow. sen. B. Limanowskiego i pp. Dłuskiego i W. Sieroszewskiego, na przewodniczącego Zjazdu p. pos. Bartla (Wyzwolenie), na asesorów pp. Bobka (Górny Śląsk), Staniewicza, Supronowicza i Wodzińskiego, na sekretarzy: Piątkowskiego, Makarowskiego i Żenczykowskiego. Na Zjazd przybyło 164 delegatów, reprezentujących 90 obwodów, na które Zw. Strzelecki się dzieli (1500 oddziałów), a w których skupia się około 55 tysięcy członków.

Zjazd witali między innymi: pułk. Sławek w imieniu Marszałka Piłsudskiego, pułk. Minkowski imieniem Ministra Spraw Wojskowych i por. Szubert imieniem naszego Związku. Po przemówieniach powitalnych wysłano depeszę do Prezydenta Wojciechowskiego, premjera Grabskiego, min. Sikorskiego, biskupa Bandurskiego. Gdy odczytano depeszę od Zjazdu z wyrazami hołdu i uznania dla Marsz. Piłsudskiego, wszyscy zebrani powstali z miejsc i długotrwałemi oklaskami i okrzykami zamanifestowali swe uczucia dla Komendanta. Następnie Zjazd bez dyskusji przyjął deklarację ideową Związku, którą podajemy niżej.

Zjazd załatwił szereg spraw organizacyjnych, przyjął szereg rezolucyj i zakończył się wyborem Zarządu Głównego. Do Zarządu Głównego wybrani zostali: prezes — dr. K. Dłuski, oraz członkowie pp. Bartel, Ponikiewski, Kuhnke, Czaki, Malski, Sienko, Furgalski, Kudelski, Bogusławski, Fromowicz, Jemielewski i Florek.

Zjazd zakończono, po złożeniu uroczystego ślubowania strzeleckiego przez członków Zarządu Głównego i prezesów poszczególnych obwodów Związku.

Zarząd Okręgu Warszawskiego naszego Związku reprezentowali kol. Roman Szubert i Stefan Krzaczyński.

Deklaracja ideowa Związku Strzeleckiego.

I. Cel. Związek Strzelecki uważa siebie za spadkobiercę idei Związku Strzeleckiego z przed wojny. Jak tamten postawił sobie za cel wywalczyć narodowi samoistny byt państwowy, tak dzi-

WARSZAWA WOBEC ZAMACHU NA NASZE GRANICE ZACHODNIE.



Pochód na czele z orkiestrą, w drodze na plac Saski, odprowadził do Prezydjum Rady ministrów delegację obrony granic zachodnich.

„Kurjer Warszawski"

siejszy Związek Strzelecki stawia sobie za cel, by zdobytą niezawisłość państwa obronić.

II. Środki. 1. Przeprowadzenie obrony państwa tak zagrożonego jak Polska, może urzeczywistnić tylko zbiorowy wysiłek wszystkich obywateli w myśl hasła: Każdy żołnierz obywatelem, a każdy obywatel żołnierzem.

2. Wychowanie obywatela-żołnierza Związek Strzelecki prowadzić będzie przez:

a) rozbudzenie świadomości, że każdy obywatel broniąc państwa, broni również swoich praw i interesów, jakiemi są te zdobycze polityczne i społeczne, które w Polsce, jako państwie demokratycznem uzyskał i na drodze ustawodawczej uzyskać zamierza;

b) pełne zrozumienie, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa spoczywa nietylko na barkach czynników, które za to bezpieczeństwo odpowiedzialne są ustawowo, lecz także na barkach każdego obywatela Polski;

c) wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe obywateli, które na wypadek wojny umożliwi całemu narodowi przyjęcie udziału w obronie państwa zarówno w służbie frontowej, jako też w służbie pomocniczej na terytorjum całego kraju.

3. W świadomości wielkiej przewagi liczebnej, jaka mają sąsiedzi państwa polskiego, którzy w przeszłości dokonali rozbiorów Polski, a dziś swojem stanowiskiem wobec państwa polskiego, jakoteż państw i narodów powstałych i zamieszkałych na terytorjum byłej Rosji carskiej, zmuszają je do ciągłej czujności. Związek Strzelecki uważa za konieczne takie unormowanie stosunków zarówno z mniejszościami narodowościowemi, zamieszkującemi ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, jak i państwami i narodami zagrożonemi przez wspólnych wrogów, któreby umożliwiło wydobycie i zjednoczenie sił do obrony swych granic. Zjednoczenie takie możliwe jest tylko na gruncie idei demokratycznej przez wcielenie w życie zasady: wolni z wolnymi — równi z równymi, która będzie największą gwarancją jego trwałości i siły.

4. Związek Strzelecki dążyć będzie do takich wyników swej pracy, by odciążyć budżet państwowy od wydatków na utrzymanie licznej armji stałej, umożliwiając państwu jej redukcję przez skrócenie czasu służby dla poborowych, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim, oraz przez zaliczenie rezerwistom ćwiczeń odbywanych w Związku Strzeleckim jako czasu służby w armji, a także zwalnianie ich od ćwiczeń rezerwy. W tym celu Związek Strzelecki uważa za potrzebną ścisłą współpracę z armją polską.

Związek Dowborczyków.

Związek Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" posiada Zarząd Centralny w Warszawie oraz szereg okręgów oddziałów i grup.

Zarząd Centralny mieści się w Warszawie (Nowy Świat 40) prezesem jest gen. Jan Wroczyński, wiceprezesami: gen. Rodziewicz i mjr. rez. Zieliński Walenty, sekretarzem por. rez. Wereszczaka, członkami: gen. Łempicki, gen. Ostachowicz i poseł Paweł Romocki.

Okręg Warszawski (Warszawa, Nowy Świat 40 m. 14 — prezes Adam Miłosz), Oddział Lubelski (Lublin, Krak.-Przedm. 48, płk. Leśkiewicz), Okręg Łódzki (Łódź, Piotrkowska 174 — S. Micherski), Grupa Wschodnia w Wilnie, Zamkowa 18, prezes płk. Obuch-Woszczatyński, Okręg Wileński (Wilno, Zamkowa 18 m. 23 — dr. Niedźwiecki), Odział Lidzki (Lida, Suwalska 40 — A. Żeligowski), Oddział Nowogrodzki (Nowogródek, Województwo — T. Szulakowski), Oddział Oszmiański (Oszmiana, Bank Spółdzielczy — Halicki) oraz Grupa Zachodnia i Okręg Poznański — Poznań, Małeckiego 35, prezesem jest mjr. rez. S. Wilczyński i gen. rez. Mieczysław Poniatowski. Na Pomorzu Związek jest reprezentowany przez oddział w Bydgoszczy (Bydgoszcz, Gdańska 162) gdzie prezesem jest gen. Gałecki.

J. E. K.

Zjazd Dowborczyków.

Dnia 11 ub. m., jako w siódmą rocznicę zwycięskiego zakończenia walk b. I-go korpusu z bolszewikami, odbyły się w Warszawie uroczystości, zorganizowane przez komitet „święta dowborczyków". Uczestnicy obchodu, po solennem nabożeństwie w katedrze św. Jana, celebrowanem przez J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, wysłuchali słowa Bożego, które wygłosił J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, poczem zebrali się w resursie Obywatelskiej na koleżeńską pogawędkę i śniadanie. Wieczorem byli dowborczycy na reprezentacyjnem przedstawieniu opery „Carmen" w teatrze Wielkim, po-



W imieniu Związku Oficerów Rezerwy ślubował wiceprezes Zarządu Centralnego mjr. Klemens Starzyński.

„Kurjer Warszawski"

czem udali się na ucztę. Wśród toastów i ożywionej wspomnieniami rozmowy zakończyło się święto byłych uczestników walk I-go korpusu.

W przeddzień święta, t. j. we wtorek zeszły, odbyło się walne zebranie dowborczyków, które zagaił w gorących słowach przewodniczący tegoż, gen. J. Dowbor-Muśnicki, witając obecnych i wzywając ich do wspólnej usilnej pracy przy budowie i strzeżeniu granic Ojczyzny, co szczególniej teraz, gdy zakusy niemieckie skierowane są ku oderwaniu naszych zachodnich ziem, jest sprawą palącą i aktualną.

W myśl wezwania generała Dowbora zebranie jednomyślnie uchwaliło rezolucję następującą:

„Walne zebranie roczne Stowarzyszenia dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“, odbyte d. 10 marca 1925 r., w Warszawie:

stwierdza, że cyniczne wystąpienie rządu niemieckiego, domagającego się rewizji traktatu wersalskiego, jest skierowane przedewszystkiem ku uszczupleniu granic zachodnich Polski;

oświadcza, że wszelki zamach na całość Ojczyzny naszej spotka się ze zdecydowanym, a w potrzebie zbrojnym oporem całego narodu polskiego;

wzywa towarzyszów broni, rozsianych po całej Rzeczypospolitej Polskiej, aby byli gotowi w każdej chwili stanąć w obronie Ojczyzny i natychmiast przystąpili do mobilizacji wszystkich żywych sił narodu“.

Po sprawozdaniu organizacyjnem i kasowem wybrano do zarządu centralnego na członków: gen. J. Wroczyńskiego, gen. Z. Łempickiego, mjr. W. Zielińskiego, gen. E. Rodziewicza, M. Wereszczakę, gen. G. Ostapowicza, pos. P. Romockiego, gen. Odyńca, mec. Wronckiego; na zastępców: pos. A. Sadzewicza, G. Wasilewskiego. I. Okszę Grabowskiego, płk. W. Oraczewskiego, i mjr. W. Mierzejewskiego.

Do głównej komisji rozjemczej: gen. J. K. Dowbór-Muśnickiego, gen. J. Latoura, prof. J. Boguskiego, mec. M. Niedzielskiego i mec. J. Eborowicza.

Do komisji rewizyjnej: gen. E. de Henning Michaelisa, gen. S. Słupeckiego, dr. K. Kardaszewicza, na zastępców: S. Gackiego, gen. J. Szyszkę i F. Drozdowskiego.

„Kurjer Warszawski“.

Z Towarzystwa Lekarzy Oficerów Rezerwy.

W dniu 6 b. m. w siedzibie Stow. Lekarzy Polskich (Widok 23) odbyło się drugie organizacyjne zebranie członków-założycieli T-wa Lekarzy Oficerów Rezerwy, które zagaił prezes tymczasowej komisji dr. Gurbski — przewodniczył zaś dr. Bączkiewicz.

Sekretarz, dr. Witkowski, streścił dotychczasową działalność tymczasowej komisji, która odbyła 3 posiedzenia, opracowała projekt statutu T-wa, zjednała 4 prelegentów: gen. Składkowskiego, pułk. Osmólskiego, pułk. Chlewińskiego i mjr. Łaskiego. Członków założycieli liczy T-wo 186.

Następnie wiceprezes komisji dr. Zaorski odczytał projekt statutu, opracowanego przez komisję, który przyjęto z poprawką w jednym paragrafie. Potem dokonano wyborów do władz T-wa na 1 rok. Do zarządu weszli: dr. Gurbski — prezes, dr. Zaorski — wiceprezes, dr. Witkowski — sekretarz, dr. Grauberg — zastępca sekretarza i dr. Borkowski — skarbnik.

Do komisji rewizyjnej wybrani: dr. Bałłaban, dr. Janczewski i dr. Jastrzębski. Do sądu honorowego powołani: dr. Śmiechowski, dr. Horodyński, dr. Kołodziejski, dr. Gruszczyński i dr. Metelski.

Po załatwieniu tych spraw szef Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk. gen. Składkowski wygłosił odczyt p. t. „Szef sanitarny dywizji piechoty w marszu“. W słowach prostych i z żołnierską iście swadą przeszedł ze słuchaczami wszystkie troski i kłopoty szefa sanitarnego dywizji, który odpowiada za ocalenie rannych całej dywizji, a który nie ma tej pociechy, aby widzieć ich wdzięczne uśmiechy za to ocalenie, gdyż nie ma możności zetknięcia się z nimi.

Słuchacze z mapami w ręku podzielali kłopoty szefa sanitarnego 28 dywizji piechoty, który dzięki niełasce czy też uprzejmości losu znalazł się w Szczuczynie pod Lidą i transportował swych rannych do najbliższej stacji kolejowej Skidel, odległej o 30 kilom. (gdzie był szpital ewakuacyjny).

Zakończył odczyt gen. Składkowski zapowiedzią dwu dalszych odczytów: „Szef sanitarny w boju“ i „Szef sanitarny przy odwrocie dywizji“.

Następne odczyty — aż do czasu uzyskania przez T-wo własnego lokalu — będą się odbywały w siedzibie Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

Wszelkich informacyj w sprawach T-wa udzielają członkowie zarządu. Zgłoszenia nowych członków, którymi mogą być wszyscy lekarze, przyjmuje sekretarz T-wa dr. Witkowski, Warszawa, Warecka 5 m. 3, tel. 310-66 (od 5 do 8 wiecz.).

Związek Oficerów Floty Handlowej.

Wobec tego że sprawa budowy floty handlowej zbliża się do realizacji powstał projekt zorganizowania związku oficerów floty handlowej. Prace przygotowawcze są w toku. Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do kpt. Franciszka Wachowskiego, Warszawa, Nowe Brudno, Ogińskiego 6.

Koło Inwalidów w Łucku.

W zeszłym tygodniu odbyło się doroczne walne zebranie Koła powiatowego inwalidów wojennych w Łucku. W zebraniu wzięło udział z górą 80 inwalidów, a z zaproszonych gości b. wojewoda p. generał Olszewski, delegat urzędu starościńskiego i reprezentant Tow. opieki nad kresami, p. Tuczyński. Postanowiono wejść w porozumienie ze wszystkiemi kołami inwalidów na Wołyniu, w celu zorganizowania w Łucku zarządu okręgowego i w odpowiedniej chwili przystąpić do budowy „Domu inwalidy“ w m. Łucku.

Charakterystyczne były przemówienia inwalidów rusinów, którzy szczerze i gorąco dziękowali za pomoc i opiekę, jaką otrzymują ze strony państwa i władz polskich.

Pisma nadesłane do redakcji.

„Polska Młodych“ N-ry 1 — 3 i 4.

Ostatni numer miesięcznika literacko-społecznego „Polska Młodych“ wychodzącego pod redakcją naczelną p. Józefa Sosnowskiego zawiera następujące artykuły: „Ojczyzna i ludzkość“ J. Firsta. — „Jednostka a tłum. Psychika tłumu“ Jerzego Er-skiego. — „Sugestja i niezależność myśli“ Kazimierza Mamrota. — „O charakter pracy organizacji akademickich“ H. P. — „Przeciw nienawiści“ Wiktora Ehrenfeudta. — „Wiersze jesienne“ Hanny Huszczówny. — „Zwycięstwo ducha Polski“. Józefa Sosnowskiego. — „3 triolety z cyklu „AHA!“ K. Grudzińskiego. — „Przedwiośnie“ Ef. — „Wrażenia teatralne“ i t. d.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. Adres redakcji: Chmielna 26, tel. 402-33.

„Nuta Polska“. Już przy pierwszym numerze zyskała sobie w kołach muzycznych i śpiewaczych, oraz polskich domach muzykalnych sympatyczne przyjęcie, a we wszystkich omal pismach polskich pochlebną krytykę i racjonalny oddźwięk. Pojawienie się tak cennego czasopisma literacko-muzycznego z tak obfitym dodatkiem nutowym w przepięknej trójbarwnej kartonowej okładce jest bardzo potrzebne.

Numer 2-gi „Nuty polskiej“ już wyszedł i zawiera cenne artykuły naszych muzyków i pieśniarzy. P. Pampuch — „Zaduma o starodawnej pieśni wojackiej na Śląsku“. Prof. Zachse — „Nasza bolączka“ E. Imiela i Fojcik — „Część pieśni!“ (Walny zjazd kół śpiew. w Katowicach), wiele trafnych aforyzmów oraz bogata kronika miejscowa i zagraniczna. Dodatek nutowy opracowany przez St. Szlązaka 4 pieśni na chóry mięszane i męzkie: „Hosa, hosa zimna rosa“, „O mój najmilejszy“, „O vos omnes qui twansitis“, „O przyszło mi przyszło“ i 4 pieśni na jeden głos z tow. fortep. „O Boże co to za bieda“, „Boże najmilejszy“, „Czemużci mi matko“, „Jak ja ciebie nie dostanę“. Numer na miesiąc marzec r. b. można nabyć we wszystkich księgarniach i kioskach kolejowych, lub wprost w wydawnictwie. Katowice, ul. Marjańska Nr. 1. Prenumerata za kwartał wynosi 4 zł. 5 gr. Numer pojedyńczy 1 zł. 50 gr.



Jenerał Pershing, najpopularniejszy wódz w obu Amerykach, obecnie ciężko zaniemógł.

„Kurjer Warszawski“.

Nowy organ powstańców śląskich.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Powstańców w Katowicach ukazał się tygodnik jako organ Związku Powstańców „Polska Zachodnia“.

Pismo to jest bezpartyjne, ma być dźwignią oświaty w szeregach powstańczych i stać będzie na straży interesów polskich na kresach zachodnich, szczególnie zaś na zagrożonym przez hakatę niemiecką — Górnym Śląsku. Zespół redakcyjny pisma tworzą powstańcy polscy.

Nowej placówce na naszych kresach zachodnich zasyłamy „Szczęść Boże“. (Adres: Katowice, Plebiscytowa 1). **J. E. K.**



Ś. p. gen. dyw. Antoni Kaczyński, zastępca generalnego inspektora artylerji, zmarł po krótkiej chorobie serca dnia 4 marca r. b. przeżywszy lat 50.

Różne.

BEZROBOCZY PRACOWNICY UMYSŁOWI

W związku z notatkami, które ostatnio ukazały się w sprawie pomocy dla bezrobocznych pracowników umysłowych, ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśnia, co następuje:

Od 23 grudnia r. z. prowadzona jest z funduszów skarbowych akcja doraźnej pomocy dla bezrobocznych pracowników umysłowych, w postaci udzielania pożyczek jednorazowych, stosownie do przepisów instrukcji, wydanej przez p. ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z p. min. skarbu.

Niezależnie od tego ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozszerzającej obowiązek zabezpieczenia na pracowników umysłowych.

Projekt noweli, który niezwłocznie przedstawiony będzie radzie ministrów, przewiduje, że fundusze, potrzebne na wypłatę zasiłków dla bezroboczych pracowników umysłowych tworzą się z wkładów, uiszczanych przez pracowników umysłowych, oraz zakłady pracy, natomiast ani skarb państwa, ani samorządy nie będą obarczane dopłatami do tych funduszów.

NOWE POSADY.

Sekretarjat Związku zawiadamia kolegów iż ma do obsadzenia

1) 2 posady w Dowództwie Okręgu Korpusu XI — XII K.

2) 2 posady na prowincji (200 złotych mies. i mieszk.).

3) 1 posada w Warszawie w instytucji państwowej (200 zł.) konieczna umiejętność dobrego strzelania.

ADMINISTRACJA poszukuje nabywcy na 2 pługi „Gospodarz" fabryki „Jan Zawadzki i S-ka" Nr. Nr. 00 i 0 za sumę zł. 22.80 pierwszy i zł. 26.85 drugi.

POMOC LEKARSKA.

Choroby weneryczne i skórne:

Dr. Jan Ałapin. Królewska, 31 godz. 8 — 2; 4 i pół — 8 w.

Dr. Karol Potrzebowski. Złota 14 godz. 5 — 7 w.

Choroby oczu:

Dr. H. Ałapin. Królewska 27, godz. 10 — 1 i 4 i pół — 8 w.

Lekarze dentyści:

Bielawski Marjan. Żórawia 15 godz. 11 — 1 i 5 — 7 w.

Podbielska G. Chmielna 38, od 4 do 6 po poł.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł. Dwuwierszowe adresy lekarzy i firm — 10 zł., każdy następny wiersz — 5 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej". Warszawa, Nowolipie 2.